IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 72)**

z dnia 13 października 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 72)

13 października 2021 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przedstawienie informacji przez prezesa Polskiej Agencji Prasowej SA Wojciecha Surmacza na temat obecnej sytuacji oraz funkcjonowania Polskiej Agencji Prasowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Surmacz** prezes zarządu Polskiej Agencji Prasowej SA wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Czabański** przewodniczący Rady Mediów Narodowych wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry. Szanowni państwo, będziemy rozpoczynać, ponieważ mam informację, że mamy kworum. Od razu mówię, że o 14,30 są przewidziane głosowania, więc za 25 min. będziemy musieli ogłosić przerwę, dlatego niezwłocznie rozpoczynamy.

Witam szanownych państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum. Witam gości: pana Krzysztofa Czabańskiego, przewodniczącego Rady Mediów Narodowych, pana Wojciecha Surmacza, prezesa zarządu Polskiej Agencji Prasowej SA, panią Mirosławę Stachowiak-Różecką, przewodniczącą Rady Programowej PAP SA i pana Macieja Świrskiego, przewodniczącego Rady Nadzorczej PAP. Czyli mamy Radę Programową i Radę Nadzorczą. Witam serdecznie jeszcze raz.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane na wniosek grupy posłów przekazany 15 września 2021 r. do Komisji Kultury i Środków Przekazu. Porządek dzienny, zgodnie z wolą wnioskodawców, brzmi: przedstawienie informacji przez prezesa Polskiej Agencji Prasowej SA Wojciecha Surmacza na temat obecnej sytuacji oraz funkcjonowania Polskiej Agencji Prasowej.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę przedstawiciela wnioskodawców o przedstawienie wniosku. Kto z pań i panów przedstawia wniosek? Bardzo proszę, pani poseł Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Panie przewodniczący, goście z Polskiej Agencji Prasowej, koleżanki i koledzy, otóż poza tym, że każdego roku w budżecie znajduje się ostatnio kilkanaście milionów złotych dotacji dla Polskiej Agencji Prasowej – bardzo dobrze – o tej Polskiej Agencji Prasowej właściwie nic nie wiemy, stąd był ten nasz wniosek. Owszem, od czasu do czasu docierają do nas echa związane z polityką personalną, kadrową – to wiadomo, że zawsze budzi jakieś emocje, ale nawet nie o tym chcielibyśmy dzisiaj rozmawiać.

Chcielibyśmy się dowiedzieć, na jakich zasadach Polska Agencja Prasowa w tej chwili jako spółka, gdzie nadzór nad nią sprawuje minister kultury, funkcjonuje. Ma wszystkie instytucje przynależne spółce: Radę Nadzorczą, Radę Programową… Bardzo się cieszę, że przewodniczącą Rady Programowej jest pani poseł, bo w razie czego zawsze będzie można o coś dopytać. Kiedyś przy innej technice pracy dziennikarskiej Polska Agencja Prasowa była rzeczywiście taką instytucją, która uzupełniała, pomagała, wspierała rozliczne redakcje, miała korespondentów zagranicznych, zresztą nazwiska te znakomite

to właśnie… Bardzo często co znakomitsi polscy reportażyści to byli dziennikarze PAP-u. Bardzo wiele informacji, bardzo wiele serwisów – zarówno w mediach elektronicznych, jak i w tekstach w gazetach – było sygnowane PAP.

W tej chwili przynajmniej – nie sądzę, żebym była w tym odosobniona i jakoś mało spostrzegawcza – wydaje się, że albo jest inna funkcja, inna rola… A jaka, to właśnie chętnie byśmy to usłyszeli. Nie można znaleźć… Nie znalazłam, nie widziałam żadnych uchwał ani postanowień Rady Nadzorczej. Żadnych uchwał, żadnej oceny, żadnej opinii o serwisach informacyjnych, czy tylko informacyjnych, o serwisach Polskiej Agencji Prasowej, autorstwa Rady Programowej. Jednym słowem jedna wielka niewiadoma. A ponieważ w tej Komisji jesteśmy ludźmi bardzo dociekliwymi, to bardzo chętnie byśmy się dowiedzieli, jak to wygląda, jak wygląda struktura, jak wygląda kwestia korespondentów zagranicznych, jak wygląda wykorzystanie tych serwisów, jak wygląda liczba, nie wiem, cytowań i jak można ocenić jakość tych serwisów. Czy one są oceniane? Jeśli tak, to kto ocenia, bo jak wiadomo…

Takie bardzo konkretne pytanie, które mi się nasuwa: Czy ekipa Polskiej Agencji Prasowej jest na granicy polsko-białoruskiej? Bo rozumiem, że jest stan wyjątkowy i nie można wpuszczać dziennikarzy jako takich, ale przynajmniej ta rządowa agencja – bo ona jest w gruncie rzeczy rządowa – powinna moim zdaniem mieć tam swoje przedstawicielstwo.

Jednym słowem, żeby nie przedłużać, bo rzeczywiście czekają nas głosowania, ta wypowiedź tytułem wstępu, po to, żeby osoby, do których zwracamy się z tymi pytaniami, mogły zacząć nam coś relacjonować. A potem, zapewne po tej przerwie, po głosowaniu będziemy mogli jeszcze dopytywać. Tak że nie przedłużając, chcę się dowiedzieć, jak jest wykorzystywana… Chyba w tym roku jest 13 mln zł dotacji z budżetu dla PAP. Zresztą –spojrzałam na pana przewodniczącego Czabańskiego – właściwie też o tym PAP -ie nic nie słyszymy i nie wiemy, kiedy jest dyskusja nad sprawozdaniem Rady Mediów Narodowych. Słucham, bardzo proszę, nie wiem, czy pan prezes… Chyba pan prezes pierwszy. Dziękuję na razie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, że skoro nie słychać, to znaczy, że jest dobrze. Jak słychać to znaczy, że są jakieś problemy i konflikty.

Bardzo proszę, pan prezes Surmacz.

Prezes zarządu Polskiej Agencji Prasowej SA Wojciech Surmacz:

Teraz mogę tak…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

A jeszcze, przepraszam, jest jedno pytanie, tak? To może….

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale dyskusja będzie po przedstawieniu przez pana prezesa…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

To nie głos w dyskusji, tylko…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. To nie tyle głos w dyskusji, ile uzupełnienie czy też poszerzenie pytań zadanych przez panią przewodniczącą Katarasińską, niejako uzupełniając tę wypowiedź, jednocześnie zawężając pytania i konkretyzując.

Chciałbym się dowiedzieć, jak funkcjonuje serwis anglojęzyczny PAP. Ile osób zatrudnia i w jakim charakterze, czy to są umowy o pracę, umowy zlecenia? Jaka jest forma zatrudnienia, współpracy w zakresie wyłącznie serwisu anglojęzycznego? Jaki jest koszt funkcjonowania tego serwisu, czyli osobowy i wszystko, co się składa na jego funkcjonowanie… Jednocześnie kolejne pytanie związane z serwisem anglojęzycznym: Jaka jest sprzedawalność tego serwisu? Czy są jakieś zyski, jakiekolwiek z tego tytułu, że ten serwis jest sprzedawany? Kto kupuje ten serwis, jakie podmioty, jakie agencje, jakie media z niego korzystają? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana prezesa Piotra Surmacza…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Wojciecha Surmacza, przepraszam…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam bardzo.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Szanowni państwo, przede wszystkim bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie. To dla nas, dla Polskiej Agencji Prasowej bardzo duże wyróżnienie. Postaram się…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, bo błąd imienia jest we wniosku państwa posłów… Tak że przepraszam bardzo.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Rozumiem.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

To znaczy, że nic nie wiemy o Polskiej Agencji Prasowej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No właśnie, to teraz się dowiemy.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Mam nadzieję, że zaspokoję państwa oczekiwania. Może pierwsze pytanie pani przewodniczącej… Otóż według firmy Gemius Polska Agencja Prasowa ma około 90% pokrycia informacji codziennych w polskich mediach, więc my jesteśmy tam obecni w… Gdybyśmy policzyli jeszcze media regionalne, o których za chwilę powiem, i media, które korzystają z bezpłatnego serwisu PAP poświęconego tematyce COVID-19, to myślę, że zbliżylibyśmy się tak spokojnie do 95%. O obecność Polskiej Agencji Prasowej w mediach myślę, że warto zapytać media, które nas kupują, które korzystają z usług PAP, a są to w zasadzie wszystkie media w Polsce, bez względu na prezentowaną opcję polityczną czy własnościową. Zarówno TVN, Polsat, jak i TVP, czy z drugiej strony RMF, Polskie Radio czy portale Onet, Wirtualna Polska – to są wszystko nasi klienci i korzystają z naszych usług – „Fakt”, „Super Express”. Wszystkie media w Polsce de facto korzystają z usług PAP.

Chciałem tu od razu podkreślić, że Polska Agencja Prasowa jest podmiotem komercyjnym, jesteśmy jednoosobową spółką Skarbu Państwa. Dotacja, którą w tej chwili otrzymujemy, w tym roku to jest 12 mln zł. To jest kilkanaście procent, zdaje się 13 lub 14% naszych przychodów ogółem. Oczywiście chcielibyśmy więcej. To wynika z sytuacji na rynku globalnym, a przede wszystkim europejskim agencji prasowych. Może podam tylko przykład, że AFP, francuska agencja prasowa otrzymuje dotację na poziomie 40% przychodów, w 2019 r. to było ok. 150 mln euro, EFE, druga największa agencja prasowa w Europie to jest ponad 50% przychodów dotacji państwowych i ok. 50 mln euro. To tak tytułem porównania.

To, że o nas niewiele słychać, to może nawet dobrze, dlatego że my wypełniamy rolę dostawcy produktu. My nie jesteśmy klasycznym medium. My po prostu jesteśmy fabryką informacji, tak to można nazwać. Naszym zadaniem jest dostawa czystej informacji, wiarygodnej informacji przede wszystkim. U nas nie ma treści publicystycznych, nie oceniamy, to pozostawiamy naszym klientom. I nasi klienci już robią z tą informacją to, co uważają za stosowne. Oczywiście najważniejsza jest treść i zawartość merytoryczna, natomiast wartościowanie to nie nasza rola.

Dobrze, to może teraz kilka liczb. Powiem o stabilizacji, kondycji, sytuacji finansowej w Polskiej Agencji Prasowej i strategii na lata 2019–2023. Chroniczne niedoinwestowanie PAP i nawracające problemy z płynnością finansową zostały przezwyciężone przez obecny zarząd dzięki: zakończeniu formalnie w styczniu 2019 r. przejęcia przedsiębiorstwa wydawniczego „Rzeczpospolita”, dzięki temu PAP pozyskała ok. 30 mln zł na rozwój oraz stała się

właścicielem nieruchomości biurowej przy Alejach Jerozolimskich 107; stopniowemu wzrostowi dotacji podmiotowej dla PAP, której celem jest dofinansowanie realizacji przez agencję zadań wynikających z ustawy o PAP – Misja Publiczna – dotacja wzrosła z 8,9 mln zł w 2017 r. do 12 mln zł w 2020 r., aktualnie zarząd zabiega o wzrost dotacji do 16 mln zł w 2021 r. i 18 mln zł na następne lata, w związku ze stałym wzrostem realizacji zadań misyjnych przez PAP; odwróceniu spadkowego trendu sprzedaży osiągniętemu dzięki stopniowemu odbudowywaniu przychodów od klientów medialnych oraz wzrostowi sprzedaży usług dla klientów korporacyjnych. Przychody ze sprzedaży spadły w latach 2015–2017 z 51 mln zł do 47 mln zł, by w 2019 r. osiągnąć niemal 54 mln zł, a w pandemicznym 2020 r. niemal 52 mln zł. To jest wniosek dla nas i dla państwa, że ta pandemia… Byliśmy trochę odporni, bo, można powiedzieć, byliśmy przygotowani – nie na pandemię, jej nikt nie przewidział – infrastrukturalnie, merytorycznie, sprzedażowo. Udźwignęliśmy ten problem, nie korzystaliśmy z żadnych tarcz. Ustabilizowanie sytuacji finansowej i pozyskanie środków na rozwój pozwoliło na przygotowanie i przyjęcie w 2019 r. „Strategii rozwoju PAP na lata 2019–2023”. Dokument jest oficjalnie dostępny na stronie pap.pl, w naszym serwisie informacyjnym, tej takiej stronie portalowej, bo serwis PAP komercyjny to jest inna historia. Dokument definiuje 12 inicjatyw strategicznych, których celem jest unowocześnienie i wzmocnienie agencji. Niestety wybuch epidemii COVID-19 wymusił przesunięcie harmonogramu realizacji części inicjatyw i wskaźników. Strategia jest jednak konsekwentnie realizowana przez PAP.

Najważniejszymi zadaniami ustawowymi PAP jest pozyskiwanie, redagowanie, dostarczanie odbiorcom rzetelnych i wiarygodnych informacji poprzez dziennikarską, fotograficzną i multimedialną usługę, istotnych wydarzeń społecznych, politycznych, gospodarczych, naukowych, kulturalnych i sportowych w kraju i na świecie w zgodzie z najwyższymi standardami etycznymi, warsztatowymi i organizacyjnymi.

Od 2017 r. PAP skokowo zwiększyła skalę realizowanych działań misyjnych. Miarą tego wzrostu jest liczba publikowanych depesz. W 2016 r. – 29,7 tys. depesz misyjnych na 161 tys. depesz ogółem. W 2017 r. – 45,9 tys. depesz misyjnych, w 2018 r. – 54,5 tys. depesz misyjnych, w 2019 r. – 62,6 tys. depesz misyjnych, w 2020 r. – 84,5 tys. depesz misyjnych na 264 tys. depesz ogółem. Chciałem zwrócić uwagę, że ze 161 tys. depesz w 2016 r. w 2020 r. zwiększyliśmy liczbę publikacji wszystkich depesz niemal o 100 tys. To jest gigantyczna robota. W 2020 r. nastąpił gwałtowny wzrost liczby publikowanych depesz spowodowany pandemią koronawirusa. Skok z 5 tys. depesz misyjnych miesięcznie do 8 nawet 9 tys. depesz misyjnych. Dodatkowo, w związku z pandemią, PAP uruchomiła darmowy serwis koronawirusowy dla wszystkich mediów, o tym już państwu wspominałem, ponieważ wiemy, że istnieją w Polsce media, których po prostu nie stać na Polską Agencję Prasową albo z różnych powodów obcinały koszty, tj. dziennik „Rzeczpospolita”, chociażby. Udostępniliśmy specjalny serwis koronawirusowy, to było w marcu 2019 r., do dzisiaj ten serwis funkcjonuje. Jest bezpłatny, ukazuje się tam ok. 100–150 informacji codziennie na temat pandemii COVID-19 i tego wszystkiego, co w sposób kontekstowy dotyczy pandemii. Do tego bezpłatnego serwisu zgłosiło się ok. 350 różnego rodzaju mediów z całej Polski. To były czasami jakieś gminne media – zgłosił się portal Związku Harcerstwa Polskiego – media, o których de facto nawet nie wiedzieliśmy, że istnieją, one się nagle pojawiły i one w tej chwili bezpłatnie korzystają z serwisu Polskiej Agencji Prasowej.

Nowe projekty medialne PAP. W ciągu ostatnich 3 lat zostały uruchomione następujące nowe projekty medialne… Tutaj poniekąd odpowiedź na pytania pana posła à propos serwisów anglojęzycznych, natomiast jest to dosyć precyzyjne pytanie. Postaram się na nie odpowiedzieć zaraz, jak przeczytam to, co przygotowałem na to posiedzenie.

Anglojęzyczny portal o Polsce dla obcokrajowców „The First News” budujący spójną narrację o Polsce dla odbiorcy zagranicznego. Jego celem jest upowszechnianie za granicą informacji o Polsce, tworząc jej obiektywny wizerunek. Serdecznie zapraszam wszystkich państwa do zajrzenia na ten portal, bo myślę, że to jest bardzo ciekawe medium. To jest medium otwarte, bezpłatne, przygotowywane przez brytyjskich dziennikarzy, których zatrudniamy u siebie. Serwis dla mediów lokalnych PAP Media lokalne – to nie jest typowy portal tak jak „The First News”, to jest bardziej serwis skonstruowany tak, jak codzienny serwis informacyjny dla innych mediów, bo to jest produkt dla mediów. „The First News” jest projektem dla odbiorcy końcowego. Realizując misję publiczną i rozsze-

rzając zasięg informacji i usług, PAP stworzyła platformę PAP Media lokalne. Umożliwia ona wymianę informacji, dostęp do części zasobów serwisów agencji dla lokalnych mediów oraz rozszerzenie zasięgu treści dystrybuowanych przez PAP. W projekcie uczestniczy dziś ponad 530 lokalnych portali o zasięgu przekraczającym 6 mln użytkowników. Może tylko dodam od siebie, że w 2018 r. – gdy obejmowałem stanowisko prezesa zarządu Polskiej Agencji Prasowej – był wyraźny sygnał od Rady Mediów Narodowych, żeby skierować się w stronę mediów regionalnych, których nie stać na serwis PAP. Dzisiaj ściśle współpracujemy z mediami lokalnymi. Chciałbym podkreślić, że to w ogóle nie są media związane – gdyby ktoś miał pytanie, wyprzedzam – z wydawnictwem Polska Press.

Uruchomiliśmy też portal fact-checkingowy – to jest portal FakeHunter. To jest platforma de facto FakeHunter będąca odpowiedzią na zalew dezinformacji. Początkowo w agencji skupiano się na weryfikacji informacji dotyczących SARS-CoV-2, jednak wraz z upływem czasu rozszerzono zakresy tematyczne weryfikacji. Aktualnie przez zespół fact-checkingowy są weryfikowane informacje z zakresu koronawirusa, szczepień, energetyki, finansów, nauki i zdrowia oraz telekomunikacji. Do dziś zweryfikowaliśmy już ponad 1200… To znaczy nie zweryfikowaliśmy, ujawniliśmy ponad 1200 nieprawdziwych informacji w tych zakresach tematycznych, o których wspomniałem. Natomiast zgłoszeń, bo to jest serwis, taka platforma społecznościowa… Generalnie współpracujemy z szeroko pojętymi użytkownikami polskiego Internetu i to oni nam w różny sposób zgłaszają … Tam są specjalne mechanizmy na tej platformie, które umożliwiają zgłaszanie różnych treści i z platform społecznościowych, i z mediów klasycznych, z mediów po prostu. Mamy zespół dziennikarski, który, używając bardzo nowoczesnych narzędzi, potrafi zweryfikować, czy dana informacja jest prawdziwa, czy nieprawdziwa. Oni, ci dziennikarze, utrzymują oczywiście stały kontakt i z instytucjami państwowymi, i z naukowymi, w Polsce i na świecie. Wykonujemy tak naprawdę… To w zasadzie elementarz pracy każdego dziennikarza, bo tak naprawdę każda informacja przed publikacją powinna być rzetelnie sporządzona. My to robimy również z informacjami uznanymi za nieprawdziwe i albo potwierdzamy ich niewiarygodność, albo nie, bo część z tym informacji to są informacje prawdziwe i o tym również informujemy.

Transformacja technologiczna. PAP boryka się z wieloletnimi zaniedbaniami inwestycyjnymi szczególnie w obszarze infrastruktury IT. W ostatnich latach podjęto szereg działań mających na celu nadgonienie powstałej luki technologicznej. Ja to nazywam długiem technologicznym do spłacenia. Wystarczy wspomnieć, że dopiero w momencie, kiedy przyszedłem do PAP, dokonano pierwszej kompleksowej aktualizacji systemu edycyjnego TRYTON, funkcjonującego w agencji od 2009 r. Chciałbym przypomnieć tylko – bo być może państwo o tym nie pamiętają – że ten system był kupowany przez obecnego tutaj Maćka Świrskiego, który wówczas był w zarządzie PAP. To był rok, zdaje się, 2008 i od tamtej pory do mojego przyjścia ten system – to jest podstawa funkcjonowania agencji prasowej, czyli system, na którym pracują wszyscy dziennikarze i który umożliwia publikowanie informacji, dostarczanie informacji innym mediom – był przez 9 lat niedotykany… Jeśli chodzi o technologię, to jest sytuacja niedopuszczalna, karygodna, nie wiem, jak to nazwać. Utworzono zapasową serwerownię, działającą poza głównym obiektem na Brackiej i zastępującą niefunkcjonalną serwerownię na Miejskiej. Dokonano skokowego podniesienia poziomu zabezpieczeń, m.in. poprzez zakup najnowocześniejszych systemów typu firewall. Podpisano i wdrożono umowę z chmurą krajową, obecnie trwa stopniowa migracja serwisów PAP do zasobów chmurowych.

Serwisy webowe, sieciowe, PAP zostały przepisane do nowej, jednolitej technologii. Jak przyszedłem do PAP, to wyglądało w zasadzie tak, że mamy kilkadziesiąt tych serwisów, a każdy był napisany w zupełnie innym języku, przy użyciu innych technologii. W tej chwili jest to zunifikowane, ujednolicone. W lipcu i sierpniu 2021 r. przeprowadzono remont i przebudowę kompletną, całkowitą, kompleksową centrum konferencyjnego PAP przy ulicy Brackiej, które dzisiaj… Zapraszam serdecznie wszystkich państwa, jeśli państwo pamiętają Centrum Prasowe Polskiej Agencji Prasowej nawet sprzed kilku miesięcy – bo my to otworzyliśmy we wrześniu – to naprawdę polecam uwadze. Myślę, że to jest w tej chwili najnowocześniejsze centrum prasowe, sala konferencyjna, prasowa w Polsce. Możemy tam w sposób hybrydowy relacjonować wszystkie wydarzenia.

To nie jest duże pomieszczenie, oczywiście chcielibyśmy mieć większe, jakby działamy w ograniczonych… Mamy takie możliwości, jakie mamy i w ramach nich się poruszamy.

Rozwój usług dla klientów korporacyjnych. Od 2018 r. PAP zwiększa przychody z realizacji usług dla klientów – o tym zaraz powiem jeszcze bardziej detalicznie – korporacyjnych i instytucjonalnych z zakresu dystrybucji informacji, obsługi medialnej, public relations, marketingu, monitoringu i analizy medialnej. To jest absolutnie naturalny rozwój współczesnych dobrze zarządzanych agencji prasowych, jak chociażby niemieckie DPA czy francuska AFP. To jest dywersyfikacja przychodów. Polega to głównie na tym, że dzisiaj, tak naprawdę, te najbardziej rozwinięte agencje prasowe osiągają coraz większą część przychodów – poza oczywiście takimi przypadkami jak AFP, gdzie 40% to jest dotacja państwowa czy EFE ponad 51% – z produktów, które nie są serwisem informacyjnym agencji, czyli to są różnego rodzaju… Przede wszystkim analiza informacji, eventy, obsługi medialne i tego typu rzeczy. My bardzo intensywnie rozwijamy zakres tej działalności.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, panie prezesie, w tej chwili będziemy mieć głosowania. Tak że ogłaszam przerwę, po zakończeniu głosowań wznowimy posiedzenie.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Dziękuję bardzo.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wznawiam posiedzenie.

Panie prezesie, bardzo proszę o kontynuowanie.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. To może już tak, żeby nie przedłużać, krótko powiem o dzisiejszej sytuacji finansowej PAP. Przychody netto ze sprzedaży produktów i zrównane z nimi za styczeń–lipiec 2021 r. wyniosły 31 mln 884 tys. zł, a za styczeń-lipiec 2020 r. 29,7 mln zł, czyli mamy wzrost o ponad 2 mln zł. Koszty działalności operacyjnej poniesione za styczeń–lipiec 2021 r. na kwotę 41,9 mln zł uległy zwiększeniu w stosunku do analogicznego okresu roku 2020, o 281,5 tys. zł. Głównie w zakresie usług informatyczno-komputerowych. Zysk netto spółki za styczeń–lipiec 2021 r. ukształtował się na poziomie 290 tys. zł w porównaniu do straty poniesionej za styczeń–lipiec 2020 r. w kwocie ponad 1,1 mln zł. Zmiana wyniku wyniosła +1,4 mln zł. Rachunek zysków i strat spółki przedstawiono na specjalnym wykresie, ale już nie będę państwa tym zamęczał. Środki pieniężne skumulowane na rachunku bankowym na koniec lipca 2021 r. wyniosły 28,9 mln zł. Wskaźniki wypłacalności gotówkowej 1,82 i podwyższonej płynności finansowej 2,49 wskazują na utrzymanie płynności finansowej.

Krótko o zatrudnieniu: średnie zatrudnienie w PAP w latach 2018–2021. W 2018 r. – 282 osoby, 2019 r. – 280 osób, 2020 r. – 282 osoby, 2021, za 9 miesięcy, 279 osób, przy czym dziennikarze to 218, a to akurat byli dziennikarze, przepraszam… W sumie 2018 r. to jest 411 osób, 2019 r. – 400 osób, 2020 r. – 397 osób i 2021 r. – 389 osób. Jak widzą państwo stuff dziennikarski, staramy się utrzymywać na stałym poziomie, ale zwiększać efektywność, natomiast staramy się delikatnie korygować tzw. back office, czyli pracowników administracyjnych, finanse, kadry itd.

Mamy 52 dziennikarzy terenowych w 22 miastach, w tym 4 dziennikarzy sportowych oraz 12 korespondentów zagranicznych w 11 państwach: Anglia – w Londynie, Białoruś – w Mińsku… W Mińsku jest delikatny problem, nasza dziennikarka pracuje pod dużą presją, prawdopodobnie przyjedzie do Polski na krótki urlop 14 października, czyli chyba jutro, i będziemy z nią rozmawiać, bo jest pod dużą presją. Nie może pisać normalnych tekstów, jest zastraszana, prawdopodobnie przesuniemy ją do innego państwa ościennego. Belgia – Bruksela (2 osoby), Chiny – Kanton, Czechy – Praga, Niemcy – Berlin, Rosja – Moskwa, Węgry – Budapeszt, Włochy – Rzym, Ukraina – Kijów, Stany Zjednoczone – Waszyngton.

Przychody ogółem w 2018 r. – 59,3 mln zł, zysk strata netto to była… Strata w 2018 r. ponad 3,5 mln zł, w 2019 r. strata była ok. 0,5 mln zł, w 2020 r. w wyniku pandemii ta strata znowu… Mieliśmy duże perspektywy, ten 2020 r. jawił się nam jako naprawdę dobry dla nas finansowo rok, ale niestety pandemia nas delikatnie dotknęła, była strata na poziomie 4,7 mln zł, ale wzrost… No i spadek przychodów o ponad 3 mln zł.

Co jeszcze chciałbym powiedzieć… Odpowiadając na pytanie pana posła, w międzyczasie zadałem pytanie naszym kadrom, dostałem taką odpowiedź. W redakcji anglojęzycznej pracuje 11 dziennikarzy, w redakcji „The First News" pracuje 2 dziennikarzy plus jeden naczelny i jego zastępca przypisany do redakcji portalu, czyli razem 4 osoby. W sumie to daje 15 osób, bo w zasadzie czasami ci wymienieni dziennikarze – głównie ci z „The First News" – sami piszą lub redagują do serwisu anglojęzycznego. Jeśli chodzi o naszych klientów, to największym klientem biznesowym serwisu anglojęzycznego jest amerykańska agencja Bloomberg, to jest bardzo dobry kontakt dla Polskiej Agencji Prasowej. Są to również ambasady. W tej chwili myślę, że większość ambasad, które mają siedzibę w Warszawie, abonuje specjalny serwis – to nie jest taki klasyczny serwis anglojęzyczny – w którym są wybrane tematy, profilowane newslettery de facto dla poszczególnych ambasad. Z instytucji medialnych to Telewizja Polska kupuje serwis anglojęzyczny. No i oczywiście przygotowujemy… W tej chwili, ponieważ, tak jak mówię, pracują tam dziennikarze brytyjscy, którzy piszą w stylu anglosaskim – to jest zupełnie inna formuła podawania informacji – ten serwis przeszedł na początku tego roku dosyć radykalną zmianę i szykujemy się z ofertą zagraniczną. Aczkolwiek zdajemy sobie sprawę, że to jest trochę… Przy naszych zdolnościach finansowych w tej chwili – bo to muszą być bardzo duże nakłady na promocje itd. – na razie idziemy bardziej w stronę wymiany barterowej z małymi agencjami. Tych umów mamy w tej chwili około 15. To są agencje… To są: Bałkany, Bułgaria, Rumunia, agencja turecka, chorwacka, jeśli dobrze pamiętam, albańska. To są takie kontrakty barterowe, czyli wymieniamy się strumieniami anglojęzycznymi. Ukrinform agencja ukraińska, LETA łotewska… Mamy ponad 15 tych umów, mamy też stworzony specjalny serwis, w którym zaciągamy informacje anglojęzyczne z tych pozostałych agencji i korzystamy z nich na bieżąco przy tworzeniu codziennego serwisu informacyjnego.

Co do kosztów to nie jestem w stanie w tej chwili określić, ile kosztuje cała redakcja anglojęzyczna. Jeśli chodzi o „The First News", to w zeszłym roku wydaliśmy ok. 1,7 mln zł na funkcjonowanie wszystkiego, czyli redakcji, utrzymania portalu i wszystkiego, co związane z infrastrukturą, promocją. To jest w chmurze, w Amazonie, więc to też jakby… To jest absolutnie nowoczesne narzędzie, które… Myślę, że nie mamy się czego wstydzić, jeśli chodzi o świat i pokazywanie tego, co się dzieje w Polsce. I jeszcze raz zapraszam państwa na ten portal, żebyście państwo sami zobaczyli, jak to funkcjonuje. Jeśli mają państwo jeszcze jakieś inne pytania, to serdecznie zapraszam.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Pierwszy pan poseł Adamowicz, bardzo proszę.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. To nie tyle głos w dyskusji, ile dalsze pytania. Panie prezesie, jeżeli pan w tej chwili – bo to rozumiem – nie posiada pan całej wiedzy na temat tego, w jakiej sytuacji jest Polska Agencja Prasowa, ilu ludzi jest tam zatrudnianych, to prosilibyśmy o odpowiedź na piśmie.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Podałem, ile zatrudnia.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, tak, ale jeżeli pan nie posiada szczegółowej wiedzy – co wymagałoby dzwonienia do kadr czy do działu ekonomicznego – to poprosilibyśmy o odpowiedź na piśmie.

Kilka pytań, a mianowicie jeżeli chodzi o dziennikarzy, jaka jest forma zatrudnienia, czy to jest umowa o pracę, czy to jest umowa zlecenie…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Myślę, że ponad 90% to są umowy o pracę.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy macie stringerów…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Mamy.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Macie stringerów, tak?

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Tak.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

To, jeżeli można prosić o odpowiedź, z ciekawości pytam, bo sam kiedyś byłem stringerem, gdzie ich macie? Mam też pytanie dotyczące zasobu foto, a mianowicie jeżeli chodzi o archiwum, to z ciekawości pytam, jaki jest stopień digitalizacji. Jeśli on nie jest zakończony, to o jakim czasie możemy mówić, żeby to, co macie w swoich archiwach, na kliszach, czy na stykówkach, zostało przejrzane, podciągnięte komputerowo i udostępnione do sprzedaży… To jest kolejne moje pytanie.

Inne pytanie związane jest z informacją, która była tutaj rozpatrywana ponad rok temu, a mianowicie... Z raportu Najwyższej Izby Kontroli dowiedzieliśmy się, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wtedy, a jeszcze nie sportu, nie pamiętam, czy to był przetarg, czy to był konkurs, w każdym razie zamówiło obsługę zewnętrzną w Polskiej Agencji Prasowej – tak jak mówię, nie pamiętam, jaka to była formuła, czy to był konkurs, chyba nie przetarg, konkurs chyba ofertowy – polegającą na obsłudze wizyt zagranicznych kierownictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. I nawiązując do tego raportu sprzed roku, ponieważ wtedy minister Sellin nie był w stanie odpowiedzieć… To przy okazji, skoro pan tutaj jest, panie prezesie – jeżeli nie posiada pan tej wiedzy, to bardzo bym prosił o odpowiedź na piśmie – proszę o wyjaśnienie, udzielenie informacji, ile tego typu umów, zleceń, pan rozumie, o co chodzi, z ministerstw, czy stricte agend rządowych, państwowych, macie państwo na obsługę różnego rodzaju delegacji czy też wydarzeń, eventów itd.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Dobrze, oczywiście udzielę na piśmie tej odpowiedzi. Natomiast odpowiadając na to pytanie i odnosząc się do tego konkretnego wydarzenia, ale nie tylko… Myślę, że nie przypominam sobie takich podobnych wydarzeń w przypadku innych ministerstw. Generalnie tutaj chodziło o to, że ta usługa, o którą poprosiło ministerstwo kultury, nie wchodziła w zakres, który mamy zdefiniowany w ustawie, to było coś ekstra. Nie pamiętam dokładnie, na czym to polegało, ale oczywiście jestem w stanie to bardzo precyzyjnie wyjaśnić, dlatego wyceniliśmy tę usługę osobno. A to, że się to odbywało w trybie konkursowym czy przetargu, to już jest kwestia ministerstwa kultury, a nie nasza. My zaproponowaliśmy konkretną cenę, usługę, jesteśmy przecież firmą komercyjną, zarabiamy pieniądze, taki jest nasz cel.

Natomiast, ja przepraszam, bo nie przypominam sobie pytania wcześniej…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pytania wcześniej o stringerów, gdzie ich macie, i o digitalizację zasobu archiwalnego foto.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

A digitalizacja, tak. Jeśli chodzi o digitalizację…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, a jest jakieś polskie określenie, bo to, co… Pan był stringerem. Czy to znaczy, że się w stringach chodzi?

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Stringer to jest współpracownik.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

W branży dziennikarskiej mówi się digitalizacja, tak samo jak obowiązuje termin stringer, bo tłumacząc słowo na język polski, to znaczyłoby „związany”. Ja byłem stringerem jednej z agencji, to jest powszechnie używane w obiegu dziennikarskim, więc panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale tu nie wszyscy są dziennikarzami.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Może, panie przewodniczący, krótko wytłumaczę. Stringer to jest osoba, która współpracuje i nie jest na etacie. Nie jest etatowym…

Głos z sali:

Wcześniej się mówiło współpracownik po prostu.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Tak, po prostu współpracownik Polskiej Agencji Prasowej za granicą, może tak. Taki wolny strzelec…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie do końca.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Pisze teksty na zamówienie i jest mu płacone za wierszówkę, a nie… Tak jest w tej chwili. No to mamy kilku tych stringerów. Ja oczywiście panu posłowi odpowiem, gdzie dokładnie mamy. Mamy w Waszyngtonie i w Paryżu na pewno.

Natomiast, jeśli chodzi o digitalizację, czyli cyfryzację tych zdjęć archiwum PAP, to z tego, co się orientuję, ale też oczywiście odpowiem panu bardzo precyzyjnie na piśmie, jedyne zdjęcia, które nie uległy cyfryzacji, to są zdjęcia sprzed 1939 r. I te zdjęcia to jest naprawdę bardzo bogaty zasób, ale one się znajdują… Te negatywy czy też klisze, czy też szkła znajdują się w Archiwum Państwowym i to jest tak, że… Po prostu musimy znaleźć pieniądze na to, żeby zapłacić archiwum, bo tylko archiwum może dokonać tej cyfryzacji. I to jest taki problem. Natomiast spodziewamy się tam naprawdę bardzo wartościowych zdjęć, tylko na razie to jest tak duży koszt, że to przekracza nasze możliwości.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

A jaki koszt?

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Rzędu kilku milionów złotych, w tej chwili nie jestem w stanie odpowiedzieć…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

To są żadne pieniądze…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

No, nie dla nas.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ja wiem, ale to jest raczej problem pana Glińskiego, tak?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pani marszałek.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Jedna rzecz to rzeczywiście to, że te archiwa, te do 1939 r., nie są zabezpieczone i…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Nie, one są zabezpieczone, tylko nie są…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Ale nie jest możliwy dostęp dla normalnych ludzi, bo jednak trzeba iść do archiwum. To jest to, co powinniśmy chyba bardzo szybko zrobić, to jest wartość bardzo cenna i to powinno być…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):
Mamy budżet teraz.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Powinniśmy o tym wiedzieć i uważam, że akurat na to pieniądze powinny się znaleźć w pierwszej kolejności, żeby te archiwa zabezpieczyć i żeby były zdigitalizowane, żeby był do nich dostęp, ale…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:
Pani poseł, ja przepraszam, jeszcze raz tylko dodam, te archiwa są bardzo dobrze zabezpieczone, nie są…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Ja wiem tylko…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:
Nie są wywołane, w dużym uproszczeniu, nie są publiczne.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
No właśnie, a przecież o to chodzi, to jest dobro nas wszystkich i powinien być do nich możliwy dostęp. Ja wiem, że tam się nic złego nie dzieje, ale to powinno być…

Następna sprawa. Mówił pan, że korespondentka w Mińsku ma problemy. Czy ona jest obywatelką…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:
…polską, tak. Ona jest…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Czyli co to znaczy, że ona ma cenzurowane materiały, które do was wysyła, czy…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:
Nie. Jest po prostu pod presją, ma jakieś dziwne sytuacje, telefony itd. Ona generalnie już nam sygnalizuje to od dłuższego czasu, że… My jesteśmy w stałym kontakcie z MSZ, wiemy, co mamy robić, i prawdopodobnie teraz – mówię tak na 90% – jak wróci do Polski, a wróci, to zostanie już tutaj i przekierujemy ją na inną…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Rozumiem. To nie jest tak, że wchodzi się w jej materiały, w jej komputer…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:
Nie, nie. To jest takie bardzo, że tak powiem, wyrafinowane wywieranie presji.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):
Rozumiem, że ona jest oficjalnie akredytowana, tak?

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:
Oczywiście, tak.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):
Właśnie o to chciałem dopytać, czy jest akredytowana, czy jest stringerem, bo to jest istotna rzecz.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:
Nie, nie, to jest etatowy dziennikarz PAP.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Dobrze. Wolałbym jednak, żebyśmy używali języka polskiego i nie zaśmiecali go takimi określeniami, bo rzeczywiście można powiedzieć, że to ci, co w stringach chodzą, a nie współpracownicy.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

To jedno skojarzenie ma tylko pan poseł, naprawdę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A może i inni też. Ale generalnie ja bym wolał, żebyśmy nie zastępowali polskich określeń zagranicznymi.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Współpracownik, współpracownica.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No, właśnie – współpracownik, współpracownica – bardzo ładne określenia.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale to nie jest to samo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca chciała? Bardzo proszę.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Tak, bo chciałam dopytać, z tym Mińskiem mi się skojarzyło, czy PAP ma swoich dziennikarzy na granicy polsko-białoruskiej i czy się PAP starała o to, żeby tam byli polscy dziennikarze. To jest moje pierwsze pytanie. Ja je zadałam, ale przypominam.

Natomiast druga kwestia jest, powiedziałabym, trochę bardziej skomplikowana. Panie prezesie, jestem pod wrażeniem zarówno tej strategii, jak i rzeczywiście rozwoju firmy i osiągnięć. Natomiast gdybym zapytała jakiekolwiek medium w Polsce od „Faktu” po Telewizję Publiczną, przez TVN, Polsat, „Rzeczpospolitą”, „Gazetę Wyborczą”, czy mają rzetelne informacje, to powiedzieliby, że mają same rzetelne informacje. O wiele łatwiej zweryfikować tę opinię w przypadku tych mediów, takich przykładowych, jakie wymieniłam. Natomiast rozumiem, że w instytucji takiej jak agencja, którą pan zresztą nawet nazwał fabryką informacji… No to tak trochę „fabryka”, no nieważne… W instytucji takiej jak agencja istnieją jakieś mechanizmy, czy jakieś ciało, które co pewien czas sprawdzają, weryfikują, monitorują zarówno tę rzetelność, o której pan mówi, jak i tę misyjność. I ja bym chciała się dowiedzieć, gdzie właśnie tego typu… Być może zamawiacie państwo jakieś opracowania, może jacyś medioznawcy się wypowiadają, nie wiem. Chciałabym mieć pewność, że nie jest to tylko pana subiektywne przekonanie, tak jak i każdego innego szefa każdego innego medium. Bo jakbym się zapytała szefa TVP Info to też, by mówił, że ma rzetelne informacje. I to jest to.

Trzecia kwestia, już ostatnia, czy przynajmniej w każdym regionalnym mieście macie państwo w tej chwili silne oddziały PAP? Mam wrażenie, że może one są, ale niekoniecznie silne. Dziękuję.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Dobrze, to może jeszcze raz wrócę do tych regionów, bo już czytałem tę informację, ale… Białystok, Bielsko-Biała, Bydgoszcz, Gdańsk, Gorzów Wielkopolski, Kalisz, Katowice, Kielce, Koszalin, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Opole, Płock, Poznań, Radom, Rzeszów, Szczecin, Toruń, Wrocław, Zakopane.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale czy to jest po jednej osobie…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Nie. W Białymstoku – 3 osoby, w Bielsko-Białej – 1, w Bydgoszczy –1, w Gdańsku – 4, w Gorzowie Wielkopolskim –1, w Kaliszu – 1, w Katowicach – 6, w Kielcach – 2, w Koszalinie – 1, w Krakowie – 5, w Lublinie – 3, w Łodzi – 3, w Olsztynie – 3, w Opolu – 1, w Płocku – 1, w Poznaniu – 5, w Radomiu –1, w Rzeszowie – 2, w Szczecinie – 2, w Toruniu – 1, we Wrocławiu – 4, w Zakopanym – 1. W sumie 52 korespondentów.

Teraz jeśli chodzi o granicę… Pani przewodnicząca, w związku ze stanem wyjątkowym na granicy nie może być dziennikarzy i dziennikarzy PAP tam nie ma. Mamy specjalną ekipę, specjalnie na te potrzeby wynajęliśmy dwa samochody, które są obrandowane „PAP”. Są to dwie ekipy, które poruszają się tam, gdzie można. Na bieżąco moni-

torujemy sytuację. Oczywiście mamy też oddział w Białymstoku, oddział w Lublinie, dziennikarzy terenowych, którzy też monitorują tę sytuację i na tyle, na ile możemy, na ile dopuszcza polskie prawo, realizujemy naszą misję. Przepraszam, bo po pasie przygranicznym było… A, kto ocenia?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

I o tej rzetelności.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Tak, pani przewodnicząca, to jest tak, że… Myślę, że Polska Agencja Prasowa ma kilka instancji, które nas oceniają. Po pierwsze, jest to Rada Nadzorcza, po drugie, to jest – a przede wszystkim to jest – Rada Mediów Narodowych. Mamy Radę Programową to jest kolejne ciało, które nas ocenia, ale przede wszystkim oceniają nas nasi klienci. I tak jak powiedziałem na samym początku, naszymi klientami są w zasadzie wszystkie media mainstreamowe w Polsce. Wszystkie, podkreślę to jeszcze raz, od TVN-u, po TVP, przez Polsat, RMF, „Fakt", „Super Express", Agorę, wszyscy korzystają z usług PAP. Szczerze mówiąc, na bieżąco to monitorujemy, jesteśmy w kontakcie z naszymi klientami, odnawiają te umowy i mam wrażenie, że… Nie jesteśmy idealni, oczywiście, że tak, popełniamy błędy. Staramy się reagować na wszystkie uwagi, w miarę możliwości normalnie funkcjonować i świadczyć te usługi na najwyższym możliwym poziomie.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Konkurencji nie macie.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Mamy, mamy, pani przewodnicząca. Chciałbym tylko powiedzieć, że Bloomberg, który był w Polsce, zamknął oddział i kupuje od nas nasze usługi, co świadczy o tym, że ten serwis jest dobry. To też jest jakaś forma oceny. Reuters, który miał dużą siedzibę na Pomorzu, zdaje się, że w Gdyni, również – przepraszam za kolokwializm – zwinął interes i w tej chwili negocjuje z nami podpisanie umowy na zakup serwisu. To, myślę, że jest najlepsze świadectwo świadczące też o tym, że to jest serwis całkiem niezłej jakości, może tak to nazwę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pani marszałek.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Ja mam dwa pytania. Bo wasze depesze w języku polskim też ważne, jak są napisane…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Oczywiście.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

…jakiego języka używacie… Czy macie ciało, które to kontroluje, sprawdza? Czy dziennikarze są szkoleni? Bo czasami dochodzą do nas informacje, czytamy depesze ze zdumieniem, że widocznie przemknęły się przez to sito i nikt tego nie sprawdził. Chciałabym się dowiedzieć, jak to funkcjonuje.

Chciałam się też zapytać o Radę Programową. Na podstawie czego Rada Programowa ocenia waszą pracę? To znaczy jakość, sposób robienia depesz, tę taką merytoryczną rzecz. Jak to wygląda? Jestem bardzo ciekawa, czy członkowie Rady Programowej dostają materiały do oceny, czy mają dostęp do tego, czy po prostu muszą sami… bo nie wiem, jak to wygląda. Wiem, jak to wygląda w innych instytucjach, natomiast tu jestem bardzo ciekawa, jak to wygląda.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Pani poseł, zacznijmy od tego ostatniego pytania, a o poprzednie będę prosił o przypomnienie. Przede wszystkim Rada Programowa w PAP-ie różni się, ma tę samą funkcję, ale trochę w innym ekosystemie funkcjonuje. Tak jak już powiedziałem na początku, świadczymy usługi komercyjne i to jest serwis komercyjny, płatny. Rozumiem, do czego pani poseł zmierza. Rzeczywiście mieliśmy taką sytuację, że nowo ukonstytuowana Rada Programowa zwróciła się do nas o dostęp do serwisów, bo mamy ich tam kilka,

mamy PAP Biznes, mamy CSI, i różne inne serwisy… To też musi pani poseł wiedzieć, że jak przyszedłem do Polskiej Agencji Prasowej, to zastałem Radę Programową, która już funkcjonowała, nie mając zupełnie świadomości, że ta rada ma dostęp do serwisów, bo to nie było w żaden sposób uregulowane, to było tak „na gębę". Dlatego poprosiłem nową radę o złożenie formalnego wniosku, ponieważ to jest dla nas konkretny produkt komercyjny, który ma swoją wartość i muszę to gdzieś uwzględnić w budżecie. To jest zupełnie normalne. Pani przewodnicząca złożyła taki wniosek 29 września i my oczywiście się zgodzimy. Tylko chodziło o sformalizowanie…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Ten przypadek tak, ale chciałam trochę szerzej, bo przypadki pojedyncze to jedno, a całość…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Jeśli chodzi o cały system redagowania w PAP… Myślę, że jest to w tej chwili jedna z niewielu redakcji w Polsce… Oczywiście nie jesteśmy klasycznym medium, jeszcze raz powtarzam, ale produkujemy informacje, tworzymy informacje, działa system redakcyjny stara szkoła dziennikarska – jest system edytorów, jest system wydawców, jest sito z tym związane. Takie klasyczne redagowanie, weryfikowanie informacji na każdym poziomie. Począwszy od dziennikarza, który przygotowuje treści, a później na każdym poziomie do momentu publikacji… Tam jest kilka poziomów weryfikacji tekstu i pod względem zawartości merytorycznej, i języka, i wszystkiego. Oczywiście, że zdarzają się informacje, depesze, które przez to sito się jakoś przemkną. One są korygowane, w najgorszym wypadku są wycofywane, ale to są naprawdę sporadyczne wypadki i tak to wygląda w Polskiej Agencji Prasowej.

Wychodzę z założenia, że nie myli się tylko ten, kto nic nie robi. Naprawdę bardzo ciężko pracujemy. Jak już wspomniałem, mieliśmy takie dni w pandemii, w porównaniu do okresu przed pandemią, gdzie produkowaliśmy, tworzyliśmy… Przepraszam, używam tych sformułowań „fabryka" i „produkcja", bo proszę mi wierzyć, my naprawdę nie mamy czasu myśleć o niczym więcej, jesteśmy skoncentrowani naprawdę tylko na wydarzeniach, bo to wymaga… Też jestem dziennikarzem i w okresie pandemii razem z dziennikarzami pisałem wywiady, depesze, bo tam wtedy liczyły się każde ręce, wszystkie ręce na stół i wszyscy pracowaliśmy po równo i… To są sytuacje, kiedy rzeczywiście może się zdarzyć jakaś pomyłka, błąd czy niedopatrzenie.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Ale rozumiem, że właśnie takie szkolenia językowe, że macie kogoś takiego… Bo my w Sejmie mamy czuwających specjalistów, więc też pytam się, czy u was coś takiego…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Mamy taki tzw. style book, czyli taką książkę, w której są opisane zasady tworzenia informacji i języka, którym powinniśmy się posługiwać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja mam jedną prośbę… Jeżeli się pan nie orientuje, to bardzo bym prosił na piśmie. Jakie jest średnie wynagrodzenie w tej chwili w PAP? W PAP rozumianej jako całość i też średnie wynagrodzenie w grupie dziennikarskiej, jeżeli mogę pana prosić…

I mam też drugie pytanie… Pan szuka tego teraz?

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Tak.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

To z drugim się wstrzymam.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Przeciętne wynagrodzenie w 2018 r. – 6402 zł brutto, czyli netto…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

W całej PAP?

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Tak, w całej PAP. W 2019 r. – 6027 zł brutto, 2020 r. – 7244 zł brutto. W przypadku dziennikarzy to jest bardzo porównywalna kwota.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

A drugie pytanie… To jest prośba w zasadzie o informację – jeżeli pan się nie orientuje dokładnie, to niebawem będziemy zajmować się budżetem państwa – w którym archiwum państwowym znajdują się te zbiory, które jeszcze nie są zdigitalizowane. Jeżeli jest to kwota kilku milionów złotych, to nie sądzę, żeby budżet naszego państwa wyleciał w powietrze, jeżeli te pieniądze znalazłyby się już w przyszłorocznym budżecie.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

To jest Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

A tak podejrzewałem, dziękuję.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Ale czy to jest Narodowe Archiwum Cyfrowe i czy to jest oznaczone, że to jest wasze, że to jest wiadomo… że to nie jest wielki worek, tylko że to jest…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Tak, oczywiście, tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy jeszcze są jakieś pytania? Nie ma.

Zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia.

Bardzo dziękujemy panu prezesowi, wszystkim państwu…

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jednak to, co tutaj usłyszeliśmy, świadczy o tym, że to są wiarygodne i dobrze przygotowane informacje, jeśli nawet zagraniczne firmy się wycofują i korzystają z naszych materiałów. Gratuluję, panie prezesie.

Prezes zarządu PAP SA Wojciech Surmacz:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

I tak trzymać. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.